

Co będzie ze stadionem „Pioniera”

Inwestycją w płot

KOMISJA ds. Edukacji, Kultury i Sportu RM Szczecina jest przekonana, że dawnego stadionu „Pioniera” przy ul. Sowińskiego nie można zamieniać w osiedle mieszkaniowe. Firma UDS, do której należy teren, grozi, że jeżeli plany zostaną zablokowane – ogrodzi teren, zamykając nań wstęp. Przejęciem stadionu jest zainteresowany Uniwersytet Szczeciński. Rzecz w tym, że chce grunt wart ok. 1,5 mln zł za darmo.

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, na sesji, radni mają zdecydować, czy odrzucić protest mieszkańców w sprawie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, obejmującym teren b. stadionu „Pioniera”. O zmianę z funkcji rekreacyjno-sportowej na mieszkaniowo-rekreacyjną wnosi wieczysty dzierżawca – firma Urban Development Services. Dla większości radnych, którzy zabierali wczoraj głos sprawa jest czytelna. Stadion powinien być utrzymany, bo inwestor wiedział co kupował. Zamiana gruntu kupionego za niewielkie pieniądze w działkę pod budownictwo mieszkaniowe byłaby nieuczciwa.

– To czysta spekulacja – uważa Janusz Modrzejewski, radny nie-

zrzeszony. – Likwidacja stadionu to niszczenie miasta.

Dlatego radni chcą, by prezydent zrobił wszystko, żeby stadion przekazać Uniwersytetowi Szczecińskiemu.

– Uniwersytet nie tylko jest skłonny, ale liczy na przejęcie b. stadionu „Pioniera” – zapewnia prof. Ewa Ferenc-Szydełko, prorektor ds. studenckich. – Złożyliśmy już wnioski do funduszy pomocowych o pieniądze na modernizację kompleksu pokoszarowego. Stadion mógłby uzupełnić naszą koncepcję kampusu z prawdziwego zdarzenia. Jesteśmy wielkim uniwersytetem, liczbą studentów większym od Jagiellońskiego, ale stadionu nie mamy.

Uniwersytet nie rozmawiał

z właścicielem stadionu o wykupie obiektu, bo jak mówi prorektor Ferenc-Szydełko, nie ma pieniędzy. Chce, by miasto przekazało grunt za darmo. Według radnego Pawła Bartnika, przewodniczącego komisji i prezesa klubu lekkoatletycznego, miasto nie może „dać” stadionu, bo nie jest jego właścicielem, powinno jednak zainicjować trójstronne rozmowy, które miałyby doprowadzić do wskazania UDS innego gruntu w zamian za „Pioniera”.

– Jesteśmy zainteresowani zamianą na grunty przewidziane w inwestycji ECE przy Obrońców Stalingradu – mówi Andrzej Łuszczewski, współwłaściciel UDS. – Składaliśmy taką propozycję i dostaliśmy odmowę. Chcieliśmy w tamtym miejscu postawić obiekt sportowy – kręgielnię i też przed 6 laty na nie nie pozwolono. Jeśli teraz radni przychylią się do głosu mieszkańców, to stracą wszyscy. My – inwestycję, mieszkańcy, bo chcemy zabezpieczyć teren i go ogrodzić. **Artur RATUSZYŃSKI**